

WOŹNIAK: GÓRNICTWO: 1,7 MLD ZŁ STRATY PO TRZECH KWARTAŁACH

Jeszcze w 2011 roku zysk netto polskiego sektora górniczego wynosił ok. 3 mld złotych. Dziś branża jest głęboko deficytowa. Według danych katowickiego oddziału Agencji Rozwoju Przemysłu w ciągu trzech kwartałów 2015 roku odnotowano stratę netto w wysokości 1,674 mld zł. Po I półroczu była ona o ponad 200 mln zł niższa. Strata za cały 2014 roku przekroczyła 2,2 mld złotych.

Zdaniem Piotra Woźniaka, byłego ministra gospodarki, ostatnie 5 lat to zmarnowany czas. Winę za to ponoszą politycy. Przykład ostatnich działań Kompanii Węglowej zmierzających ku ograniczeniu kosztów pokazuje jednak, że zmiany są możliwe.

„Zmarnowano co najmniej 5 lat – od momentu, kiedy w 2011 roku sektor miał 3 mld zł czystego zysku, do momentu, kiedy cały sektor jest w czerwieni, czyli ma wyniki ujemne. W tym czasie nie podjęto żadnych działań restrukturyzacyjnych oprócz ostatnich miesięcy dość nieuporządkowanych ruchów i pomysłów” – ocenia kondycję polskiego górnictwa Piotr Woźniak, były minister gospodarki i przedstawiciel Rady Administracyjnej Agencji UE ds. Współpracy Organów Regulacji Energetyki.

Polskiemu sektorowi górnictwu nie pomagają także spadające ceny węgla. W ciągu zaledwie 3 lat obniżyły się one o ponad 40 procent. Obecnie za tonę węgla na europejskich giełdach płaci się 50–55 dolarów amerykańskich. W 2012 roku było to ponad 90 dolarów. Według ARP w ostatnich miesiącach zmniejszała się jednostkowa strata ze sprzedaży węgla. We wrześniu wynosiła ona średnio prawie 22 zł za tonę (średnia dla trzech kwartałów to blisko 35 zł).

Jak podkreśla Woźniak, pozytywny przykład to ostatnie działania Kompanii Węglowej, której udało się ograniczyć koszty wydobycia z 300 do 250 zł za tonę. Krzysztof Sędzikowski, który będzie zarządzał spółką do końca roku, zapowiadał, że w przyszłym roku koszty mają być jeszcze niższe.

„50 zł na tonie to bardzo poważna kwota. Przy światowej cenie węgla około 50 dol. To jest już na granicy ceny konkurencyjnej, jeśli bierze się pod uwagę cenę transportu, bo węgiel kupowany na giełdach trzeba przecież jeszcze przywieźć do naszych elektrowni. Jeżeli ta tendencja będzie się z taką samą dynamiką rozwijać, to jesteśmy na dobrej drodze. Pytanie tylko, czy starczy nam czasu zanim cała Kompania Węglowa nie straci płynności albo jej następczyni, która ma powstać, czy wystarczy jej pieniędzy na obsługę bieżących płatności, przede wszystkim wynagrodzeń” – mówi Piotr Woźniak.

Zdaniem eksperta podjęcie tego typu działań zmierzających do ograniczenia kosztów powinno się zacząć już wcześniej. Podkreśla, że nie wymagało to nadzwyczajnych chwytów i metod zarządczych, tylko odpowiedniego zarządzania organizacją czasu pracy czy kolejnością inwestycji.

„Gdyby lata temu zastosowano wewnętrzne zarządzanie w spółce całym szeregiem instrumentów,

które ma w ręku każdy prezes i zarząd, to spółka nie miałaby wyników za ten rok zero plus, tylko miałaby wynik dodatni już trzy lata temu” – mówi Piotr Woźniak. – Jarosław Zagórowski, były prezes JSW, mówi jasno: zarządy miały skrepowane ręce. Zamiast zarządów w relacjach ze stroną społeczną występowali politycy, a zarządy nie były do tych rozmów dopuszczane. Taka była diagnoza pana prezesa Zagórowskiego. To jest właśnie efekt takiego podejścia” - konstatuje były Główny Geolog Kraju.

Zobacz także: [JSW obniża koszty wydobycia węgla](#)

Zobacz także: [Tchórzewski: plan dla górnictwa za kilka tygodni](#)